Rok 5. Nr. 280

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 2.30 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . 2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33.

Chojnice, środa 2 grudnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy. Rekl. za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Przeciwko traktatom locarneńskim.

W Berlinie odbyły się manifestacje komunistyczne przeciwko traktatom z Locarno. Zebrało się około 10.000 osób. M. in. przemawiała i Klara Zetkin Przebieg manifestacji był spokojny.

Zjednoczone związki hitlerowców ogłaszają wspólny protest, w którym zapowiadają, że nigdy nie uznają traktatów locarneńskich.

Nowy zatarg na Bałkanie.

Białogrodzka agencja Avala donosi: Bułgarska agencja telegraficzna podała wiadomość o **zbrojnym napadzie na granicy serbsko-bułgarskiej**, gdzie jakoby czterech emigrantów jugosłowiańskich zaatakowało pograniczne posterunki bułgarskie, usiłując przejść z Serbji na obszar bułgarski. Śledztwo, podjęte natychmiast przez władze jugosłowiańskie, wykazało, że z **obszaru królestwa jugosłowiańskiego nikt nie przechodził do Bułgarji**, natomiast grupa bułgarskich przestępców politycznych usiłowała przejść z Bułgarji do Jugosławji. Nadejście oddziału żołnierzy bułgarskich spowodowało starcie na obszarze bułgarskim. Wyniki śledztwa wskazują, iż wypadek ten był tendencyjnie przedstawiony w formie nieprawdziwej.

Burze śnieżne w Anglji.

Burza śnieżna, szalejąca obecnie nad Anglją, jest zjawiskiem niepamiętnem. Śnieżyca nadciągnęła po najmroźniejszej od r. 1890 nocy listopadowej. Pociągi kolejowe nadchodzą ze znacznem opóźnieniem, a komunikacja lotnicza między Paryżem i Londynem została wstrzymana. Samoloty linji kolońskiej i amsterdamskiej odleciały z lotniska w Croydon ze znacznem opóźnieniem, paryski aeroplan zaś odlecieć już nie mógł, wskutek zaśnieżenia lotniska. Z wybrzeży dochodzą wieści o poważnych szkodach, wyrządzonych tamom i przystaniom przez fale morskie.

Sprawy polityczne.

Pocztowcy austrjaccy grożą strejkiem.

Funkcjonarjusze pocztowi w Austrji wystąpili z żądaniem podwyższenia pensji. Generalna dyrekcja poczt wszczęła z pracownikami rokowania, które jednak nie doprowadziły do pomyślnego wyniku, wobec czego organizacja funkcjonarjuszy pocztowych postanowiła wystosować do dyrekcji poczty ultimatum, zapowiadające, że o ile do dnia 4 grudnia rokowania nie będą doprowadzone do końca, wybuchnie strejk.

Nowy rząd francuski.

Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwość — Renoult, sprawy wewnętrzne Chautemps, finanse — Loucheur, wojna — Painlevé, marynarka — Leygues, oświata — Daladier, roboty publiczne — de Monzie, handel — Daniel Vincent, kolonje — Perrier, rolnictwo — Durand, emerytury — Jourdain i praca — Durafour. Podsekretarze stanu: prezydjum rady — Laval, finanse — Morel, wojna — Ossola, aeronautyka — Laurent Eynac, marynarka handlowa — Danielou, obszary wyzwolone — Chauvin, wychowanie fizyczne — Benazet

Burze we Włoszech.

Gwałtowny huragan szalał u wybrzeży Sycylji i Kalabrji. Niezwykle wzburzone fale morskie spowodowały szczególnie znaczne szkody w okolicach Messyny, Bagnary, Milazzo i Monteleone, gdzie dzielnica rybacka została całkowicie zniszczona. Liczne łodzie rybackie zatonęły. Brak wiadomości o statku pasażerskim „Bornida". W Pozzuoli szeregowi budynków zalanych wodą grozi runięcie.

Szpiegowie komunistyczni w Berlinie.

Policja wykryła w Berlinie szeroko rozgałęziony komunistyczny system szpiegowski, uprawiany w niemieckich fabrykach chemicznych. Organizacji, pracującej od przeszło roku, udało się przy pomocy robotników komunistów uzyskać cały szereg przepisów chemicznych w fabrykach Bajera i wielu innych.

Mussolini czci pamięć św. Franciszka.

Z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu, Mussolini wydał odezwę, w której wyraża swój głęboki kult dla tego „najświętszego ze świętych", który był zarazem jednym z pierwszych poetów włoskich i wyrazicielem ducha Italji.

Uwolnienie więźniów w Anglji.

Z Dublina donoszą, że do więzienia w Montoy zgłosiła się grupa policjantów z kilku ludźmi, których przedstawiła, jako aresztantów. Na skutek przedstawionych protokółów o aresztowaniu, zgłaszających się wpuszczono do środka. Wówczas przybyli rzucili się na straż więzienną, którą związali, poczem otworzyli drzwi cel, uprowadzając stamtąd 19 więźniów republikanów. Natychmiast potem, wszyscy przybyli wraz z uwolnionymi umknęli czekającymi na nich samochodami. Na wszczęty alarm, policja zarządziła poszukiwania, które jednak nie dały żadnych wyników.

Sprawy gospodarcze.

W sprawie ulg taryfowych na Pomorzu.

Pomorski Urząd Wojewódzki przesyła następujący komunikat:

„W związku w postulatami przedłożonemi przez Urząd Wojewódzki w sprawie ulg taryfowych na Pomorzu, Ministerstwo Kolei postanowiło:

1) Wydać w najkrótszym czasie rozporządzenie na skasowanie 50 proc, dodatku na linjach Zamostne — Wejherowo i Krokowo — Puck;
2) rozpocząć pertraktacje z Gdańskiem w sprawie skasowania dodatku przy przewozie osobowym i towarowym na terenie W. Miasta Gdańska;
3) łamać taryfę do Gdańska i przez Gdańsk na linjach wymienionych dwukrotnie, zamiast trzykrotnie, jak dotychczas.

W sferach urzędowych toczą się dalsze pertraktacje co do możliwości usunięcia wogóle łamania taryf pomiędzy stacjami pomorskiemi a Gdańskiem.

Praca oświatowa pozaszkolna w powiecie świeckim.

Dnia 22 listopada br. zaczął swój zimowy sezon Oświatowy Związek Tow. w Swieciu. Dnia tego zaraz po sumie odbył się wiec w sali p. Popławskiego pod przewodnictwem p. Lotowskiego rektora szkoły. Wiec zagaił i zamknął dłuższemi, pięknemi w treści i formie przemówieniami profesor i prefekt miejscowego gimnazjum a sekretarz Związku Tow. gorliwy pracownik na niwie społecznej ks. Turzyński. Środkowe najdłuższe przemówienie „O gospodarczem położeniu Polski" i o „Lidze Niezapominajki" wygłosiła do b. mroźnie zasłuchanego audytorjum niżej podpisana. W dyskusji długiej i b. a b. ożywionej, a niezwykle przyzwoicie jak na wiecową atmosferę prowadzonej zabierali głos: kupcy i konsumenci, robotnicy i inteligenci. Były głosy przymawiające się o częstsze urządzanie takich wieców oświatowych, jako pouczających a nie urażających niczyich przekonań. Udział publiczności dochodził do 100 osób.

Dnia 23. XI. Związek Tow. w sali Sw. Jana urządził potężne zebranie konferencji Sw. Wincentego a Paulo, zagajone i zamknięte przez ks. sekretarza Generalnego Związku Tow. ks. Turzyńskiego. Na tem zebraniu niżej podpisana miała wykład „Życie i czyny Marji Skłodowskiej Curie". Na tem zebraniu był i pan starosta z żoną, oraz przybyły z Torunia z Województwa pan referent Weiss.

Dnia 25. XI. miałam w Swieciu dwa zebrania o godz. 2 ej na starostwie niezwykle liczne zebranie pań ziemianek pow. świeckiego, na którem były aż dwa referaty: Jeden mój „O gospodarczem położeniu Polski" i „Lidze Niezapominajki", drugi z kolei p. inżyniera Różańskiego, prof. szkoły Rolniczej ze Swiecia, o znaczeniu zawodowem czysto, bo „O hodowli kur". Ale o tem zebraniu napiszę obszerniej, ponieważ ruchliwe koło Ziemianek pow. świeckiego dokonało na niem pewnego zwrotu, mogącego mieć znaczenie głębsze dla tej organizacji wogóle.

Wieczorem tegoż dnia Związek Patronów, urządził dla robotników, z którymi zgodnie pracuje, wieczorek oświatowy, na którym przemawiałam: O wydajności zgodnej pracy społecznej", ilustrując teorje licznemi przykładami z życia polskiego współczesnego. Zebranie to odbyło się na salce św. Jana. Tak zeszedł mi czas na usługach świeckiego Związku Tow. w Swieciu. Zegnając się, powiedzieliśmy sobie do widzenia niezadługo.

Stefanja Bojarska,
instruktorka oświatowa.

Z Rady Miejskiej.

Dnia 26 listopada rb. o godz. 5. po poł. odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. mec. Kopickiego.

Na zebranie przybyło 19 radnych. Magistrat reprezentowali: p. burmistrz dr. Sobierajczyk oraz pp. radcy Hubert, prof. Wagner, Kunowski, mec. Gierszewski i Stachnik. Nasamprzód rozprawiano nad nagłym wnioskiem p. radnego Zabrockiego w sprawie zatrudnienia w lesie miejskim bezrobotnych, których w Chojnicach jest około 50.

Ze strony Magistratu oświadczono, że przy wyrębie lasu Wolności zatrudnionych będzie dziesięciu bezrobotnych, innych zaś rozlokuje się do różnych prac miejskich.

Na zapytanie, czy zarząd leśny zamierza zatrudniać robotników z Charzykowa, odpowiedziano ze strony Magistratu, że przy wszelkich pracach miejskich zatrudnia się robotników z Chojnic, i że i w przyszłości zatrudniać się będzie robotników miejscowych. Jeżeli zajdzie potrzeba, Magistrat zaciągnie na ten cel pożyczkę.

Punkt I.: wniosek Magistratu o powzięcie uchwały, dotyczącej przystąpienia na członka tworzącego się Związku Celowego Miast Pomorskich celem uzyskania wspólnej pożyczki zagranicznej, został uchwalony.

Po przeczytaniu protokółu z rewizji kas miejskich za miesiąc październik uchwalono na wniosek Związku Ociemniałych Wojaków w Bydgoszczy 50 złotych subwencji.

Wniosek Związku Cywilnych niewidomych w Bydgoszczy o poparcie akcji budowy szkoły rzemieślniczej dla cywilnych niewidomych odrzucono, uchwalono zaś drobną składkę zapomogową.

Wniosek Pom. Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Kościerzynie o przystąpienie na członka został odrzucony.

Na wniosek komisji budżetowej wybrano specjalną komisję celem zbadania gospodarki zakładów gazowni, elektrowni i wodociągów oraz rzeźni miejskiej. Do komisji tej należą pp.: Standera, Wysocki, Lisewski, Zabrocki i Bolle.

W sprawie dodatkowego budżetu administracji leśnej na rok 1925 uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Miejskiej Kasy Oszczędności na pokrycie niedoboru wynoszącego 5962.30 zł.

Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały, dot. przebudówki na mieszkania stajni położonej na posesji miejskiej przy ul. Błoń Zakonna nr.10, został uchwalony.

Wniosek Mag. o powzięcie uchwały w sprawie remontu mieszkania przy cegielni dawn. Poegla i wniosek Mag. o powzięcie uchwały dot. poboru komunalnego dodatku do państwowego podatku dochodowego na rok 1926, został odroczony względnie cofnięty.

Na wniosek Mag. o powzięcie uchwały w sprawie pokrycia na rok 1926 kosztów czyszczenia i oświetlenia ulic postanowiono pokrycie kosztów z wpływów ogólno-samorządowych.

Wniosek Mag. o sprzedaż parcel pod budowę nowych domów mieszkalnych przy ul. Strzeleckiej został uchwalony.

Odnośne sprawy referowali pp.: Rydzkowski, ks. Wagner, Wysocki, Górecki i Bolle.

O godz. 7 i pół zamknął przewodniczący Rady Miejskiej p. mec. Kopicki zebranie.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 1 grudnia 1925 r.

Dziś: Eligjusza b. w.
1. 12. 25. Słońca wschód 7,50 zachód 3.48
Księżyca wschód 5. 2 zachód 8.28

Jutro: Bibjanny p. m.
2. 12 25. Słońca wschód 7.51 zachód 3. 47
Księżyca wschód 5.45 zachód 9.28

— **Wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego według list.** Przy wyborach do Sejmiku Powiatowego w Chojnicach uzyskali kandydatów:

Lista obywatelsko-ziemiańska 17, lista „Piast" 13, lista kupiecka (Chojnice, Czersk i Brusy) 8, lista N.P.R. 4, lista niemiecka 4, lista kolejarzy 1, lista socjalistyczna 1, razem 48. Jedno miejsce pozostaje niezajęte, ponieważ N. P. R., której się to miejsce należy, nie postawiła kandydata.

W kilku okręgach wyborczych N. P. R. ogłosiła wstrzymanie się od wyborów, ponieważ listy jej ze względów formalnych zostały unieważnione. N.P.R. wniosła przeciw wyborom protest; być więc może, że po ewentualnem unieważnieniu wyborów w odnośnych okręgach, wynik wyborów według list odpowiednio się zmieni. O wyniku protestu N.P.R. nie omieszkamy powiadomić Sz. Czytelników.

— **Cykl wykładów** z historji polskiej rozpoczęło Tow. Czytelni Ludowych w ubiegły piątek w lokalu p. Kaletty. Pierwszy wykład wygłosiła instruktorka oświatowa p. Stefanja Bojarska na temat: „Początki powstania państwa polskiego". W godzinnym wykładzie przedstawiła prelegentka zarys początków naszej państwowości polskiej, omawiając ustrój rodowy, stosunki z Niemcami, przyjęcie chrześcijaństwa i obyczaje naszych praojców z epoki piastowskiej. Następny wykład będzie zawierał dalszy ciąg dziejów z epoki Piastów. Za rzeczowo i barwnie ujęty wykład, zebrani na sali p. Kaletty słuchacze dziękowali prelegentce oklaskami. Obecne były oba kursy szkoły wieczornej i niewielka liczba postronnych słuchaczy. Następny wykład p. Bojarskiej o epoce Piastów naznaczono na dzień 15 grudnia. Nie wątpimy, że liczba uczestników będzie na nim większa.

— **Żeńska Szkoła Powszechna w Chojnicach** pod kierownictwem p. rektora Dziarnowskiego urządziła w sobotę dnia 28 zm. obchód powstania listopadowego wraz z rocznicą koronacji Bolesława Chrobrego w auli szkoły powszechnej.

Udział dzieci i rodziców oraz publiczności z różnych sfer społeczeństwa naszego był tak liczny, że wielka aula wszystkich pomieścić nie zdołała. Z powodu braku miejsca wielu musiało odejść nie mogąc brać udziału w uroczystości.

Chór mieszany dzieci odśpiewał: 1) „Błysnął poranek" 2) „Kochajmy się...." 3) „Bywaj mi zdrowy, kraju kochany" 4) „Jest kraina" 5) Jeszcze Polska nie zginęła". Chór wykonał śpiewy te bardzo dobrze. Podziwialiśmy przedewszystkiem wykonanie pieśni na 4 głosy „Jest kraina".... Już nieraz słyszeliśmy chór dorosłych wykonujący ten śpiew. I przyznać musimy, że chór dzieci szkolnych świetnie wywiązał się z swego zadania, i że śmiało mógłby współzawodniczyć z chórem dorosłych. Zasługą to niewątpliwie dyrygenta chóru p. nauczyciela Duszyńskiego, który umiał z chóru wykrzesać co najlepsze i przyczynić się do uświetnienia wieczoru.

Deklamacje wygłosili: uczeń 7 ej klasy Gierszewski „Korona", uczennica 7 ej klasy Laskowska „Sztandar". uczennica 2 giej klasy Rotherówna „Piosenka" i uczennica 2 giej klasy Rodowiczówna „Całus mamy". Wszystkie te deklamacje wypadły bardzo dobrze i ku zadowoleniu publiczności, która deklamatorki gorąco oklaskiwała.

Nauczycielka p. Aleksandra Pyttlikówna wygłosiła wykład o uroczystości chwili. Referentka w nader dosadny i zrozumiały dla każdego sposób przedstawiła świetne dzieje narodu polskiego z czasów Bolesława Chrobrego. W przeciwstawieniu omówiła zrazu chwalebne a następnie smutne dzieje powstania listopadowego z roku 1830—31, przechodząc do dzisiejszego położenia naszego i trafnie podnosząc, że jakkolwiek umiemy porwać się do czynów wielkich i podziwu godnych, to jednak trudno nam brać czynny udział w codziennej, mrówczej, twórczej i wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny. Za treściwy wykład podziękowano referentce hucznemi oklaskami.

Nastąpiły tańce krakowskie i korowody „Zbudzenie wiosny", wykonane przez uczennice wyższych klas szkoły powszechnej. Był to nadzwyczaj śliczny widok, kiedy dziewczynki przystrojone w sukienki krakowskie i w specjalne sukienki t. zw. wiosenne przesuwały się po estradzie wykonując z wdziękiem i prostotą pełne zachwytu figury solowe i zbiorowe. Akompanjowała przy fortepianie umiejętnie p. nauczycielka Wilczewska. Tańce wćwiczyła i nimi dyrygowała p. nauczycielka Szablewska. Obie te panie zadały sobie wiele pracy i trudu, by tańce wypadły jak najlepiej.

Z przyjemnością też stwierdzamy, że zabiegi ich uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Estrada była ślicznie przystrojona zielenią, barwnemi ózdobami oraz chorągwiami narodowemi. Przy tańcach nader miły widok sprawiało światło kolorowe.

Całość wieczoru wypadła doskonale. Publiczność była szczerze zadowoloną z przebiegu uroczystości, której kierownikom należy się szczera za to podzięka.

— **Obchód rocznicy powstania listopadowego** urządził Komitet towarzystw polskich w Chojnicach w niedzielę, dnia 29 listopada br.

Uroczyste nabożeństwo za dusze poległych w obronie wolności i niepodległości Polski odprawił o godz. 12,15 w południe w kościele parafjalnym ks. prob. Makowski.

Udział wiernych w nabożeństwie był bardzo liczny.

Wieczorem o godzinie 7.30 odbyła się w sali hotelu „Centralnego" uroczysta wieczornica. Udział publiczności, a przedewszystkiem dzieci i żołnierzy, był tak liczny, że sala wszystkich pomieścić nie mogła, i wiele osób odejść musiało do domu. Spotkało to zwłaszcza tych, którzy przywykli do niepunktualnego przybywania na tego rodzaju wieczory.

Chór mieszany tow. śpiewu „Lutnia" pod wytrawną batutą dyrygenta pana Gierszewskiego odśpiewał 1) Hymn Rzeczypospolitej — Nowowiejskiego. 2) Na bój — Kuryłły. Chór męski „Lutni" odśpiewał pieść „O ziemio ojców"—Eichstaedta. Występ śpiewaczy udał się bardzo dobrze.

P. prof. Siciński wygłosił wykład o powstaniu listopadowem.

W końcu wykładu prelegent gorącemi słowy zachęcał do gorliwego spełniania obowiązków wiernych obywateli.

Następnie odegrano dramat Lucjana Rydla — w czterech aktach „Na zawsze". Role objęli: męża — p. Koza, księdza — p Rydlewski, żony — p. Syna kówna, służącego — p. prof. Siciński, obcego — p. Rapecki, kapitana żandarmów p. Węsierski.

Role spoczywały w wytrawnem ręku, nie uwydatniły się one jednak tak, jakby się tego spodziewać należało. Przedewszystkiem zaznaczamy, że „Na zawsze" jako sztuka o bardzo głębokiej i poważnej treści nie nadaje się dla dzieci, które nie rozumiejąc jej śmiały się w najtragiczniejszych chwilach, odbywających się na scenie. Wogóle szmer i rozmowy niektórych widzów utrudniały swobodną grę ama torom i przyczyniły się do zagłuszenia słów grających.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę na nie sprawność organizacji w urządzeniu wieczornicy. Nie było porządkowych, którzyby dbali o utrzymanie ładu i spokoju w sali. Komitet powinien był przewidzieć, że wobec wolnego wstępu dzieci i wojskowych sala będzie przepełniona, i odpowiednie wydać zarządzenia celem utrzymania porządku i uniknięcia ewentualnych nieszczęść, o co przy tak wielkim natłoku wcale nie trudno.

Doświadczenie uczy, że dla dzieci i młodzieży należy urządzać wieczornice ze specjalnym programem, przemawiającym do ich umysłów i serc. Dramat „Na zawsze" to sztuka ciężka i trudna, której należy słuchać z baczną uwagą i przejęciem, do duszy młodzieży zaś ona przemawiać nie może.

Wszelkie uznanie dla amatorki i amatorów, którzy w obecnej porze regularnie uczęszczali na próby odbywające się w zimnej sali, przyczem z żalem podnieść musimy, że zabiegi ich i sumienna praca nie odniosły uznania, na jakie zasługiwały. Nasze powyższe uwagi podyktowane zostały troską o należyte i skuteczne urządzanie naszych rocznic narodowych. Z kilku stron słyszeliśmy słowa krytyczne pod adresem urządzających teatr.

Zaznaczamy wyraźnie, że nie trudną jest rzeczą krytykować, lecz do należytego wykonania programu potrzeba wiele pracy i zachodów, a mało jest ludzi chętnych i gotowych do współpracy.

Niechaj wieczornica niedzielna będzie przestrogą na przyszłość, ażeby większe grono osób zaprządz do współpracy gdyż tylko wspólnemi siłami możemy stworzyć coś pożytecznego i owocnego.

— **Konfiskata tytoniu gdańskiego.** W ubiegłą sobotę przychwyciła tutejsza straż celna na dworcu o godz. 7,30 rano pewną podejrzaną kobietę, która przybyła właśnie pociągiem od strony Czerska. Na wezwanie urzędników, aby podejrzana zechciała razem z nimi udać się do Urzędu Skarbowego celem przeprowadzenia rewizji, opierała się wbrew żądaniom urzędników i szła ulicą spokojnie dalej. Przybywszy bliżej kościoła farnego, wymknęła się straży celnej i weszła do kościoła, gdzie spokojnie usiadła w ławkę. To samo uczynili obaj urzędnicy. Ponieważ nie było wolno urzędnikom kobiety w kościele zaczepiać, dlatego postanowili czekać aż do jej wyjścia z kościoła. Czekano od godz. 8-mej rano do godz. 16,30 popoł. Wreszcie zdecydowała się oświadczyć urzędnikom, że ma 1000 sztuk papierosów gdańskich. Następnie prosiła o uwolnienie jej i darowanie winy. Jednakże urzędnicy odstawili przemytniczkę do komisarjatu, gdzie odebrano jej papierosy i spisano protokół, poczem puszczono ją na wolność. Stwierdzono, iż to niejakaś B. z Czerska, znana z handlu gdańskiemi papierosami.

— **Odra w Chojnicach.** Z powodu szerzącej się epidemicznie odry, ochronkę zamyka się z polecenia doktora powiatowego od poniedziałku 30 listopada rb. do poniedziałku 14 grudnia rb. celem przeprowadzenia dezinfekcji.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają: Połum zam. Rudzkimost. osk. o to, że w połowie czerwca tego roku zabrał na szkodę Juljana Łączyńskiego cudze rzeczy ruchome i to, zegarek wraz z łańcuszkiem złotym, w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Oskarżony był już kilkakrotnie poprzednio za kradzież karany. Podczas rozprawy osk. przyznaje się do zarzuconego mu czynu. Za zgodą osk. pominięto przesłuchanie świadków. Po naradach uznaje sąd osk. winnym zwykłej kradzieży popełnionej w recedywie i zasądza go na 3 miesiące więzienia oraz na ponoszenie kosztów.

Jan Ossowski zamieszkały w Czersku o to, że w nocy z 20 na 21 października tego roku w Czersku zabrał Tomaszowi Sprędze jeden automatyczny pistolet, jedną wiatrówkę i trzy lampy kieszonkowe, w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć, kradzież popełnił za pomocą włamania. Podczas roz-

Bunt Chmielnickiego.

48) Powieść historyczna.

Łuny odbijały mu się na oczach i obłóczyły różowym blaskiem jego delikatną, białą twarz. Kozak. stanąwszy przed obliczem pań stwem, stracił mowę i łydy zadrżały pod nim, a mrowieprzeszło mu przez ciało, choć to był stary wilk stepowy i jako poseł przybywał

— Kto ty? — pytał książę wojewoda, utkwiwszy w niego swoje spokojne źrenice.

— Ja setnik. Sokół... od hetmana.

— A z czem przychodzisz?

Setnik począł bić czołem pokłony aż pod strzemiona księcia.

— Przebacz, władyko! co mnie kazali: to powiem — ja nic nie winien!

— Mów śmiało!

— Hetman kazał mi powiedzieć, że w gości przybył do Zbaraża i jutro w zamku was odwiedzi.

— Powiedz mu, że nie jutro, ale dziś wydaję ucztę w zamku! odrzekł książę.

Jakoś w godzinę później zagrzmiały na wiwaty moździerze, wzniosły się radosne okrzyki — i wszystkie okna zamkowe zajaśniały od tysiąca świec jarzących.

Han, usłyszawszy wiwatowe strzały, wyszedł przed namiot i posłał po Chmielnickiego. Ten jakkolwiek już podpity, stawił się natychmiast, bijąc pokłony, a han, spoglądając palcem jaśniejące szyby, spytał:

— Hetmanie zaporozki, co tam jest?

— Najpotężniejszy cesarzu, — odrzekł Chmielnicki, to kniaź Jarema ucztuje.

Han zdumiał się.

— Ucztuje?...

— Trupy to jutrzejsze dziś ucztują, — odrzekł Chmielnicki.

— Bóg jeden! — mruknął han, — Lew jest w sercu tego giaura.

I po chwili milczenia dodał:

— Wolałbym z nim stać, niż z tobą.

Chmielnicki zadrżał. Ciężko on opłacał niezbędną pomoc tatarską, a do tego jeszcze nie był pewien straszliwego sojusdnika. Lada fantazya hanowa - i wszystkie ordy mogły się zwrócić przeciw kozactwu, które wówczas byłoby zgubione bez ratunku, a przytem wiedział Chmielnicki jeszcze i to, że han pomagał mu prawdzie dla łupów, dla darów, dla nieszczęsnego jasyru, uważając się jednak za przyrodzonego monarchę, wstydził się w duszy stawać po stronie buntu przeciw królowi, po stronie takiego „Chmiela", przeciw takiemu Wiśniowieckiemu.

Doszła nowa salwa wystrzałów zamkowych. Han rękę wyciągnął i zatoczył nią koło, obejmujące Zbaraż, miasto, zamek i okop.

— Jutro to moje? — pytał, zwróciwszy się do Chmielnickiego.

— Jutro tamci pomrą! — odparł Chmielnicki z oczyma utkwionemi w zamek.

Han zwrócił się ku namiotom, powtarzając z cicha:

— Bóg jeden!

Chmielnicki oddalił się również ku swoim, a przez drogę mruczał:

— Oddam ci zamek, i miasto, i łupy, i jeńców, ale Jarema będzie mój, nie twój, choćby mi gardłem za niego zapłacić przyszło.

W obozie oczekiwano powszechnie, że szturm nazajutrz nastąpi. Jakoś od rana ruszyły się tłumy czerni, kozaków, Tatarów i innych dzikich wojowników i szli ku okopom na kształt czarnych chmur, wałących się na szczyt góry. Żołnierze, lubo już dnia poprzedniego napróżno starali się zliczyć ogniska, zdrętwieli teraz na widok tego morza głów. Lecz nie był to jeszcze szturm prawdziwy, ale ogiędziny polskiego obozu; uderzyli prawdziwie tu i owdzie, lecz wnet się cofali i znowu uderzali, jakby próbując oporu, jakby chcąc się przekonać, czy samą liczbą, samym widokiem nie zgniotą ducha nimby ciało zgnieść mogli.

Bili też z dział — i kule gęsto poczęły padać do obozu, z którego odpowiadały oktawy i ręczna strzelba, a jednocześnie na wałach zjawiły się procesja z Najśw. Sakramentem, aby otrzeźwić odrętwiałe wojsko. Niósł ksiądz Muchowiecki złocistą monstrancję, trzymając ją obu rękoma powyżej twarzy, a czasem podnosząc w górę — i szedł z przymkniętemi oczyma i ascetyczną twarzą, spokojny, przybrany w lamową kapę i pod baldachimem. Przy nim szło dwóch księży, trzymając go pod łokcie; drążki baldachimu niosło czterech szlachty, przed baldachimem zaś postępowały dziewczątka o słodkich twarzach, sypiąc kwiaty. Szli tedy przez całą długość wałów, a że nimi starszyzna wojskowa, żołnierzom zaś na widok spokoju księży monstrancji, błyszczącej na kształt słońca, na widok spokoju księży i onych dziewczątek przybranych w bieli, rosły serca, przybywała odwaga, zapał wstępował w dusze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

prawy osk. przeczy zarzuconym mu czynom. Po przeprowadzeniu rozprawy osk. od winy i kary uwolniono. Koszta ponosi kasa państwowa.

Józef Stoltman zam. w Zalesiu o to, że w maju tego roku w Lubni, postanowił popełnić kradzież przezto, że w zamiarze przywłaszczenia sobie gołębi na szkodę Sengera przystawił drabinę do gołębnika i wszedł, a kradzież nie doszła do skutku, z powodu spłoszenia gołębi i nadejścia poszkodowanego. Podczas rozprawy osk. twierdzi, że jest niewinny. Po przeprowadzeniu rozprawy osk. od kary i winy uwolniono. Koszta ponosi kasa państwowa.

Zygmunt Okonek, były nauczyciel zam. w Minikowie, zabrał na szkodę Heleny Lewandowskiej cudze rzeczy ruchome i to 3 funty kawy, 4 paczki kawy zbożowej, 6 kawałków mydła, 6 tabliczek czekolady, 5 paczek zapałek, 17 paczek papierosów, w tym zamiarze aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Kradzieży dokonał z budynku zamkniętego za pomocą włamania. Podczas rozprawy osk. oświadczył, że nie czuje się winnym. Po przesłuchaniu świadków pan prokurator wniósł na 3 miesiące więzienia. Oskarżony prosi o uwolnienie. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd uwalnia osk. od winy i kary na koszt kasy państwowej.

Piotr Zakowski, Władysław Lichy, Klemens Cieplin, Juljan Kurs, Ziołkowski, Jan Kotlewski, Lichy Augustyn zam. w Nowych Polaszkach. Osk. o to, że w roku 24-tym w Nowych Polaszkach w czasie niedającym się określić, osk. przez czynność ciągłą zabrał rolnikowi Georgowi Englerowi, u którego jako sługa wspólnie w domu przebywał, rzeczy, i to nie stwierdzoną ilość jaj i owsa 1 ctr. grochu. Osk. II. i III., że wspólnie w nocy 24—5 czerwca 24 roku zabrali rolnikowi Englerowi cudze rzeczy ruchome i to nie stwierdzoną ilość kartofli, 70 funtów wieprzowiny, 30 funt. wołowiny, 15 funtów serwolatki, w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć i kradzieży dokonali z budynku. Osk. 4—7 dla własnej korzyści nabyli wzgl. ukrywali rzeczy, o których wiedzieli lub przypuszczać musieli, że pochodzą z przestępstwa. Na rozprawie osk. Zakowski i Klemens Cieplin nie stanęli, podczas rozprawy sąd uchwalił co do nich sprawę wyłączyć i do przyszłej rozprawy przymusowo doprowadzić. Podczas rozprawy osk. Władysław Lichy przyznaje się do zarzuconego mu czynu, reszta osk. czują się niewinnymi. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. Władysława Lichego winnym ciężkiej kradzieży i zasądza go na trzy miesiące więzienia oraz osk. ten ponosi koszta postępowania w stosunkowej części. Resztę osk. uwolniono na koszt kasy państwowej.

— **Kolektura Loterji Państwowej, Stargard-Pomorze**, ul. Kościuszki 6, donosi, iż w ciągnieniu II-ej kl. dnia 11/12 listopada b. r. Loterji Klasowej, padły na następujące numera wygrane: 1813 — 5472 — 7533 — 22955 — 24012 — 26529 27926 — 27989 — 45094 — 47821 — 48125 — 50437 -- 50486 — 53490 — 55910 — 61433 — 61727 — 61746.

Właściciell wymienionych losów uprasza się o zwrot takowych, celem natychmiastowej wypłaty wygranych sum. Główna wygrana w II-ej kl. w wysokości 30.000 zł padła w kolekturze p. Biedermana, Łódź. Losy do III ej kl są najpóźniej do 5. grudnia br. do odnowienia. Główna wygrana w 5 ej kl. wynosi ewtl. z premją 400 000 zł. Loterja Klasowa zawiera 65000 losów, na które pada w pięciu klasach 325000 losów wygranych. Więc co drugi numer wygrywa. Losy do III ej klasy są jeszcze do nabycia i wynosi cena: 1/4 10.—, 1/2 20.—, 1/1 40.— zł w każdej klasie. Zamiejscowi gracze otrzymają po każdem ciągnieniu urzędową tabelę wygranych. Na zamówienia wysyła kolektura też losy za pobraniem. Li tylko spieszne zamówienia mogą być jeszcze uwzględnione.

Kronika prowincjonalna.

— **Brusy**. W czwartek, dnia 3. bm. odbędzie się tutaj jarmark na bydło, konie i świnie.

— **Brusy**, pow. chojnicki. (Potrzeba dzielnego lekarza). Wioska nasza przybrała pod względem zaludnienia, dosyć znaczną liczbę mieszkańców, tak iż obecnie liczy około 2500 osób. Okolica, która do Brus należy, i to znaczna liczba wiosek mniejszych i większych, przychodzi po poradę lekarską do Brus. Niestety mamy tutaj tylko jednego lekarza, który i w ważnych wypadkach musi udać się w podróż, aby tam pacjentom udzielić pomocy. Zdarzają się wypadki, że gdy miejscowy lekarz wyjedzie na prowincję, nie jeden chory, lub pokaleczony człowiek wśród ciężkich boleści na jego przybycie czekać musi. Oprócz tego zdarza się, że miejscowy lekarz z powodu własnej choroby nie może pacjentów przyjmować.

Skutki tego położenia są, że pacjenci w cięższych wypadkach muszą czekać na przybycie lekarza wzgl. udać się w podróż dalszą, aby tam uzyskać pomocy lekarskiej.

Przytem obecny lekarz p. Dr. Kobyliński popadł w chorobę tak, że go odstawić musiano do szpitala w Chojnicach. Stan zdrowia p. Dr. K. jest podobno b. poważny. Wioska nasza jak i okolica jest więc obecnie bez lekarza.

W wiosce naszej w latach dawniejszych mieliśmy zawsze dwóch lekarzy, którzy z dochodów swych mogli być zupełnie zadowoleni, zatem i w obecnych czasach utrzymanie się dwóch lekarzy jest pewne. Pod względem bezpieczeństwa należałoby się jaknajrychlej postarać o odpowiedniego lekarza dla Brus i okolicy, aby ludność mogła spokojnie liczyć na każdorazową pomoc lekarską.

— **Laskowice**. (Zebranie pszczelarzy). Na ostatnie zebranie pszczelarzy, które się odbyło w ubiegłych dniach, przybyła pomimo lichego wtenczas powietrz, połowę członków co świadczy o należytem zainteresowaniu się pszczelnictwem. Posiedzenie było bardzo ożywione. Po załatwieniu spraw administracyjnych debatowano nad tem jakby można ulepszyć pożyczki dla pszczół, siejąc rośliny miododajne odpowiedne dla okolicy naszej. Dalej omawiano jak trzeba gospodarzyć ażeby pszczelnictwo nasze nie było tylko amatorskie, ale w całem tego znaczeniu gospodarcze. Po zupełnem wyczerpaniu porządku obrad zebranie ukończono.

— **Koronowo**. Ubiegłej niedzieli po południu odbyło się tutaj zebranie Chrześc. Zjędnoczenia Zawodowego. Udział członków i sympatyków był dość liczny. Także przybył p. Beyer, jako przedstawiciel pracodawców. Z Bydgoszczy przybyli pp. Kałdowski, prezes okręgowy Ch. Z. Z. i red. Kobierski. Zebranie zagaił prezes p. Mróz, witając serdecznie przybyłych i odczytał porządek dzienny, poczem odczytano protokół. Następnie referent p. red. Kobierski wygłosił referat o odrodzeniu ruchu zawodowego w Polsce. Poczem zabrał głos prezes okręgowy Ch. Z. Z. p. Kałdowski, który popiera wywody wyrażone w referacie poprzednim. Zachęcał zebranych do wytrwałej pracy w rozszerzeniu idei chrześcijańskich związków zawodowych. Na zapytania robotników pod adresem pracodawców odpowiadał rzeczowo p. Beyer. W końcu omawiano sprawę waloryzacji itd. Wyjaśnił to dość obszernie red. Kobierski. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes miejscowy p. Mróz zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże".

— **Małociechowo**, pow. świecki. Stałym wójtem obwodu Luszkówko mianowany został przez p. wojewodę p. Alojzy Gołębiewski.

— **Gołuszyce**, pow. świecki. Ogłoszeniem Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu znajduje się w naszej miejscowości do sprzedania osada Gołuszyce 26 obszaru 12.70.00 z budynkami. Poprzednikiem był Piotr Biskupski.

Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty na grudzień u listowego, niech zamówi natychmiast „Dziennik Pomorski" w urzędzie pocztowym lub w naszej ekspedycji.

Rodacy i Rodaczki! Rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski" wśród krewnych, sąsiadów, przyjaciół i znajomych.

Jarmarki w grudniu w województwie pomorskiem.

3 grudnia: Brodnica b. k. Chełmno b. k. Toruń b. k. Wejherowo b. k.

4 grudnia; Grudziądz b. k.

9 grudnia: Kartuzy kr. b k. Sierakowice pow. kartuski kr. b. k. Stara Kiszewa, pow. kościerski św. Starogard k. b. św.

10 grudnia: Chojnice b. k. Łąkorz, pow. lubawski kr. b. k. Szemud pow. wejherowski kr. b. k

15 grudnia: Bukowiec, pow. świecki kr. b. k. Czersk, pow. chojnicki kr. b. k. Sadlinek, pow. brodnicki kr b. k.

22 grudnia: Golub, pow. wąbrzeski b. k. Kościerzyna b. k. św. Puck kr. b. k.

31 grudnia: Nowe, pow. świecki b. k.

Ostatnie telegramy.

Turcja a Liga Narodów.

Rząd turecki postanowił w sprawie Mousslu nie uznać rozjemstwa Ligi Narodów.

Wybuch kotła w Rydze.

W porcie ryskim na skutek wybuchu kotła uległ zniszczeniu jeden ze statków. Dwie osoby zostały zabite i 2 ranione.

Hindenburg podpisał układy locarneńskie.

Prezydent Hindenburg podpisał ustawę, dotyczącą układów locarneńskich.

Nieszczęście lotnicze.

Angielski latawiec wojskowy spadł w okolicach Marlbourough. Obaj oficerowie — pilot i obserwator — zginęli na miejscu.

Ruch w Towarzystwach.



Chojnice. Zebranie Tow. Pow. i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 2 grudnia br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Jażdżewskiego.

O godz. 8 przybędzie p. major z wykładem.

O liczne i punktualne przybycie wszystkich druhów uprasza się.

Wolność! Zarząd.

Chojnice. Baczność Podoficerowie Rezerwy! We wtorek dnia 1 grudnia 25. odbędzie się roczne walne zebranie koła u kol. Ostrowskiego punktualnie o godz. 8 wieczorem. Na porządku obrad: Sprawozdanie roczne prezesa, skarbnika i sekretarza. Wybór nowego Zarządu, wybór komitetu zabawowego, uchwalenie ważnych wniosków itd. Uprasza się o punktualne stawienie się wszystkich członków.

Za Zarząd Prezes.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w czwartek, dnia 3 grudnia o godz. 6 tej wieczorem. Na porządku dziennym wykład p. prof. Sicińskiej. O liczny udział prosi Zarząd,

Brusy. Zebranie Tow. Ziemianek i Polek odbędzie się w Brusach, dnia 2 grudnia w lokalu Kupca o godz. 4 ej po poł. Na porządku dziennym wykład p. Marty Wróblewskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Dział gospodarczy.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 30. 11. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	20.75--21.75 zł.
Pszenica	33.00--34.00
Jęczmień	19.00--21.00
Jęczmień brow.	23.50--24.50
Owies	19,25—20 25
Mąka żytna 65 proc.	33.50—34.50
Mąka żytnia 70 proc. wł. w.	33.50--34 50
Mąka pszenna	49 00—52.00
Ospa żytnia	14.00—15,00
Słoma żytnia pras.	2,75--2 95
Słoma żytnia luź.	1,75--1,95
Siano luźne	6,00--6,80
Siano pras.	8 00—8,80
Ospa pszenna	16 00—17.00
Ziemniaki fabr.	2.40—2.60
Groch polny	24.50—25 50
Groch Victoria	32.00—36.00

Usposobienie: spokojne

Usposobienie stałe:

Waga sztandardowa: a) na żyto poznańskie i pomorskie 702 gr. (118, 9 f.w.h.)

b) na jęczmień browarowy poznański i pomorski 675 gr. (114 f. w. h.)

Notowania mąki żytniej na podstawie ustalonego standardu.

Giełda Gdańska.

dnia 30 listopada 1925 r.

kupno 100 złot.	64.92 guld. gd.
sprzedaż 100 złot.	65.08 guld. gd.
Dolar ameryk.	5.21 guld. gd.

Giełda warszawska.

z dnia 30. 11. 1925 r.

1 dolar amerykański 7,60, 1 funt ang. 35,87, frank. franc. 0,28, frank. belg. 0,33, fr. szwajc. 1,42, koron czeskich 0,21, korony austr. 0,10, lir włoski 0,29, guldeny gdańskie 1,42, korony duńskie 1,84.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.